Nr 96a. Dnia 6 kwietnia. Wtorek. Dnia (25 marca) 6 kwietnia 1886 r

# KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

**CENA KURJERA:**

Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

**CENA OGŁOSZEŃ:**

**Reklamy:** za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w numerach porannych, zwyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dziś: Wilhelma Opata i Celestyna. | Wschód słońca o godzinie 5 minut 28. | Wschód księżyca o godzinie 6 minut 35 r. | Sobota: Ezechiela Pror. |
| Środa: Epifanjusza Biskupa. | Zachód " " 6 " 38. | Zachód " " 8 " 49 w. | Niedziela: Leona Papieża. |
| Czwartek: Djonizego Biskupa. | Długość dnia godzin 13 " 10. | Wysokość wody na Wiśle stóp 12 cali 4. | Pon.: Juljusza Pap. i Damjana B. |
| Piątek: Marji Kleofy. | Przybyło " " 5 " 32. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 8° R. | Wtorek: Hermenegilda Królewicza |

*Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.*

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Świętobora; jutro Przesława.

*Nabożeństwa:* W kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej o godz. 10-ej zrana wotywa ku czci św. Antoniego, po południu zaś nabożeństwo pasyjne.

*Teatra:* Wielki: dziś „Cyrulik sewilski" (pierwszy występ gościnny panny Jenny Broch); jutro „Pan Twardowski"; Rozmaitości: dziś „Właściciel kuźnic"; jutro „Antea" i „Dom otwarty";—Mały: dziś „Nanon"; jutro „Nanon". (Godz. 7½ wiecz.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

## Nowy teatr w Krakowie.

*Kraków*, 4-go kwietnia

Sprawa budowy nowego teatru w Krakowie weszła już obecnie na te tory, które dać mogą wszelką rękojmię jej rychłego i pomyślnego rozwiązania. Na ostatniem posiedzeniu ankiety teatralnej przedłożył radca miejski, dr Faustyn Jakubowski, gruntownie umotywowany plan budowy nowego teatru, która może przyjść do skutku przy małej stosunkowo ze strony miasta ofierze finansowej. Za 400,000 złr. może być wybudowany przyzwoity teatr, a fundusz potrzebny na amortyzację zaciągnąć się mającej w tej wysokości pożyczki, złoży się w następujący sposób:

W kasie miejskiej znajduje się 60,000 złr., darowane gminie miasta na budowę teatru przez osobę, która nie życzy sobie być wymienioną. Ze względu, iż teatr w Krakowie nie jest wyłącznie instytucją miasta, lecz kraju całego, nie można wątpić, iż sejm uchwalać będzie rocznie fundusz na amortyzację co najmniej 100,000 złr., a do amortyzowania takiej samej sumy zobowiąże się tutejsza kasa oszczędności, która ma już około 800,000 funduszu rezerwowego, a którą statut uprawnia do wyznaczania pewnych zysków na cele dobroczynne lub ogół obchodzące. W obec tego miałaby gmina dostarczyć tylko sumy 140,000 złr., którą z łatwością możnaby amortyzować z dochodów miejskich.

Co do wyboru placu pod teatr, to zastanawiano się nad trzema placami, mianowicie nad placem św. Ducha, placem Szczepańskim i placem na plantacjach, między Franciszkanami a Zwierzyńcem. Ankieta oświadczyła się za placem Szczepańskim i postanowiła, aby nowy teatr wybudowany był na 1,000 widzów, gdy dzisiejszy obejmuje tylko 800 widzów.

Co do wykonania budowy, oświadczono się przeciw rozpisywaniu konkursu na plany, gdyż doświadczenie okazało, że ta droga jest niewłaściwą. Zgodzono się więc na to, iż należy wprost wybrać jednego z techników polskich i wysłać go zagranicę, aby zbadał budowę teatrów zbliżonych rozmiarami i kosztami do naszego w tych miastach, które w najnowszych czasach wybudowały lub budują teatra odpowiednie do teraźniejszych potrzeb, warunków bezpieczeństwa i przepisów ustawy i aby następnie technik ten przedłożył projekt i kosztorys, ktory znawcom zagranicznym do opinji zostanie przedłożony. Technik ten kierować będzie całą budową, a wykonanie samo oddane zostanie przedsiębiorstwu.

Aby przedsiębiorstwo teatru mogło się znaleźć w jaknajlepszych warunkach, potrzeba poczynić starania, aby teatr miejski miał te same przywileje, jakie ma teatr dzisiejszy, a w szczególności aby miał prawo pobierania części dochodów od wszelkich przedstawień w mieście. Nadto oświadczono się za nabyciem obecnego gmachu teatralnego, który gminie prawdopodobnie ustąpionym będzie za 8,000 złr. i może być następnie przerobiony na szkołę, a w jednem skrzydle jego będzie mogło być pomieszczone muzeum przemysłowe.

W końcu wyraziła ankieta jednomyślnie zdanie, iż należy upoważnić prezydenta miasta, aby na cel budowy nowego teatru, zapłacenia dzisiejszego gmachu i przebudowania takowego, zaciągnął pożyczkę w sumie 400,000 złr., a komisji teatralnej dać kredyt w sumie 100,000 złr. na czynności przygotowawcze, która to suma zwróconą zostanie z funduszów teatralnych.

(△)

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Komisja przy radzie państwa dla ułożenia nowego kodeksu kar. jak donosi *Gaz. sąd.*, ustaliła już na zasadzie poczynionych jej uwag, część ogólną kodeksu kar, zredukowaną z pierwotnego projektu do 58 artykułów, wraz z dużym tomem motywów, oraz opracowała z części szczególnej przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu, do których poczynione uwagi są obecnie systematyzowane. Oprócz tego wydrukowany zostanie niezadługo oddział o przestępstwach przeciw własności, a prawdopodobnie jeszcze w r. b. i oddział o przestępstwach przeciw porządkowi i administracji kraju.

= Za przekroczenie przepisów obowiązujących składy i magazyny napojów spirytualnych ministerjum finansów projektuje ustanowić nowe surowe kary, tak np. za wydanie z gorzelni lub hurtownych składów trunków, niepoddanych opłacie akcyzowej, grozić ma kara pieniężna do 500 rs. każdorazowo prócz konfiskaty trunków, w razie zaś trzechkrotnego powtórzenia się tego przestępstwa, winny pozbawiony zostanie na lat trzy lub więcej prawa utrzymywania składów hurtownych lub wyrobu trunków.

= Rząd niemiecki postanowił utrzymywać przy niektórych swych poselstwach t. zw. technicznych *attachés*. W Petersburgu takim *attaché* będzie inspektor robót hydraulicznych w Berlinie Volkmann.

= Jedno z zagranicznych towarzystw asekuracyjnych, niedawno egzystujących w Warszawie, stara się o wprowadzenie nowego działu „ubezpiec

57)

## ABRAHAM KITAJ.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW KRÓLA JANA

przez

**Zygmunta Kaczkowskiego.**

(Dalszy ciąg.)

Prócz Borowskiego byli i inni w Polsce natenczas, którzy mieli mniej albo więcej świadome przeczucie tego, czego Rzeczypospolitej było potrzeba do jej odrodzenia, ale wszyscy, bez żadnego wyjątku, kręcili się w tem błędnem kole, które było obmurowane nietykalnem pojęciem o wyłącznych przywilejach wolności szlacheckiej. Od Andrzeja Maksymiljana Fredry, człowieka głębokiej nauki, który na drodze teorji kształcił swój rozum stanu, aż do owego prostaczka, który gospodarskim rozumem niedostatki organizacji państwowej spostrzegał, chociaż ich było niewielu, każdy pragnął silnego rządu, armji stojącej i pomnożenia sił mogących służyć ojczyźnie; ale nawet najśmielszy nie poważył się, w gruncie rzeczy zaś ani pomyślał, targnąć się na wyłączność przywilejów szlacheckich.

A tymczasem powinienby był każdy zrozumieć, że dopóki władza prawodawcza będzie się znajdować wyłącznie w ręku szlachty, a dzięki owej nieograniczonej wolności władzę wykonawczą może wziąć każdy, który ma siłę po temu, to ani silnego rządu, ani armji stojącej nie będzie—a tem mniej jeszcze uprzywilejowana klasa narodu zechce się zasilać z tych warstw społecznych, które prawami i obyczajami były wykluczone od udziału na własną rękę w służbie około sprawy publicznej.

I Borowski także, chociaż już był okrzyczany za szalonego za swoje reformatorskie opinje, nie widział nigdzie w ludzie wiejskim nic więcej, jak tylko materjał, z którego możnaby i należy wystrugiwać szlachciców; ale jak to zwykle bywa, że im bardziej kto jest prześladowany za swoje opinije, tem bardziej w nich się zacieka, tak i on coraz więcej się oddalał od szlachty, a zbliżał do ludu, czyniąc to raczej z instyktu, a także cokolwiek z uporu, niżeli w jakichkolwiek rozmyślnych zamiarach.

Toż gdy usłyszał takie same opinje z ust Abrahama, bardzo mu je pochwalił i odtąd otworzył mu drogę do swego serca, jak oddawna nikomu.

Abraham spostrzegł to zaraz, że cel swój osiągnął i opowiadał mu prawie całkiem otwarcie swoje zachowanie się pod Parkanami.

— Jestem na to przygotowany — mówił on śmiało—że głupi ludzie postępek mój będą sądzić inaczej. Zwłaszcza kasztelan nie omieszka pewnie, gdy wróci, okrzykiwać mnie tchórzem lub zdrajcą. Ale waszmość dobrodziej, jako mąż oświecony, przyznasz mi bez oporu, że było tam czem się oburzyć. Bo naprzód pytam się, dlaczego król, odniósłszy pod Wiedniem tak świetne, a może i niespodziewane zwycięstwo, położył zdrową głowę pod ewanielję i poszedł na Węgry? Czy nie była to rzecz najrozumniejsza, pokazawszy Niemcom, co szabla polska potrafi, pokłonić im się i wrócić spokojnie do domu? A potem, kiedy już poszedł na Węgry, toż przecie powinien był przedewszystkiem wziąć to na uwagę, że Węgry są także narodem, któremu się wolność należy i że nie naszą jest rzeczą zdobywać ich kraje dla rzymskiego cesarza. Nuż dopiero te tam niewczesna ambicje, ażeby koniecznie samemu bić turków, o niemcom ich nie dać ani powąchać. Tak się przyszło do tego, że się zgubiło kilka tysięcy ludzi, a jeszcze się z nas i niemcy naśmiali, że im aż brzuchy się trzęsły. Niechże tam piorun trzaśnie taką politykę! Jużci inni i to wytrzymali, ale jam nie mógł. Jeszcze to nie ostatnia moja kampanja. Niech tylko zatrąbią, na mnie tam pewnie nikt czekać nie będzie.

Komu innemu byłby Borowski pewnie dał reprymendę, bo co do obowiązków względem ojczyzny i posłuszeństwa dla władzy królewskiej, był bardzo surowy, ale go już Abraham chwycił za serce, więc minął tę sprawę milczeniem, a natomiast zapytał:

— A cóż się stało z Rafałem?

Ale Abraham na to ręką machnął i rzekł:

— I jego także król zgubił.

—Cóż mu się stało?—zapyta żywo Borowski.

— Jegomości to powiem, bo między nami niemasz co robić sekretów. Król go wysłał do żony z listami, bo to tam po dwa razy na dzień trzeba pisać te bileciki miłosne, że już nareszcie i kurjerów nie starczy i trzeba towarzyszy brać na posłańców; więc go turcy schwycili na drodze i teraz siedzi w Nowych Zamkach w kajdanach. Jeżeli żyw jeszcze, bo i o tem niemasz pewności...

Więc Borowski się zafrasował i trochę nad tem pomyślił, a potem rzekł:

— Nie pociągałem ja wcale za tem małżeństwem, ale mnie żona siadła na karku, więcem zezwolił. A teraz podobno mam rację. Ni panna, ni wdowa, do czegóż to jest podobne? Tak może czekać Bóg wie jak długo, a potem dowiedzieć się po wielu latach, że go turcy za żebro powiesili na haku.

A Abraham na to:

czeń kapitałów", który to dział ma polegać na tem, że interesowany, ubezpieczywszy się na oznaczony okres, np. na sumę rs. 2000, otrzymuje sposobem zaliczenia odrazu z funduszów towarzystwa rs. 1000, to jest połowę, którą następnie spłaca, włącznie z odpowiedniemi ratami wkładowemi, a po wyekspirowaniu oznaczonego terminu, upłaceniu deklarowanej składki i zwróceniu zaliczki, otrzymuje całkowite 2000 rs. Naturalnie, że asekurujący się, w razie niewypłacalności, podlegają odpowiedniemu rygorowi, zaakceptowanemu przed otrzymaniem zaliczenia. W asekuracji tej pierwszeństwo mieć mają procederzyści i urzędnicy. W celu wprowadzenia tego rodzaju asekuracyj, mającego wielkie zastosowanie w Ameryce, reprezentanci towarzystwa wnieśli do władzy podanie o pozwolenie.

= Magistrat zamierzał w roku bieżącym ułożyć nowy bruk na całej przestrzeni Krakowskiego-Przedmieścia i Nowego-Światu. Temu zamiarowi jednak na przeszkodzie stoją roboty wodociągowe i kanalizacyjne. W drugiej bowiem połowie lata ułożoną będzie rura wodociągowa magistralna 16-calowej średnicy wzdłuż obu ulic i po każdej stronie ulicy rury boczne, 4-calowe. Koszta wykonania tej roboty i materjału do tego potrzebnego wyniosą, podług kosztorysu, 90,000 rs. Niemniejszą przeszkodę stanowi budowa kanałów, gdyż po ukończeniu głównego kanału C, doprowadzonego dopiero do ulicy Świętokrzyskiej, nastąpi połączenie kanału owego z rynsztokami, jakoteż wszystkich nieruchomości z kanałami i wodociągami. Aby grunt w miejscach pokopanych dobrze się osadził, będzie potrzeba długiego czasu, a gdyby zawczesne przebrukowanie, choćby najstaranniejsze, nastąpiło, to na powierzchni potworzyłyby się jednak wkrótce wyboje i doły. Powyższe przyczyny wpłyną zapewne na odłożenie za mierzonego przebrukowania do roku przyszłego.

= Z literatury.

* W dalszym ciągu zbiorków nowel i powiastek, które od czasu do czasu puszcza w obieg ruchliwa firma wydawnicza Teodora Paprockiego i spółki, ukazał się tom nowel i powiastek Jana Zacharjasiewicza p. n. „W dole i na wyżynach".

Mieszczą się tu cztery pomniejsze utwory niewyczerpanego powieściopisarza: „Swaty ekscelencji", „Kozica", „Różne drogi" i „Wolny wybór".

* Wyszły z druku jako odbitki z *Przeglądu technicznego*, dwie broszury p. J. Heilperna, inżeniera, p. n. „W sprawie ujednostajnienia znakowania w naukach matematycznych i technicznych" i „Własności stali służącej do wyrobu szyn".

= Z teatru i muzyki.

* Dowiadujemy się, że wielu członków Towarzystwa muzycznego postanowiło nie korzystać z prawa bezpłatnego wstępu na jutrzejszy wieczór muzykalny, przeznaczony na benefis dla dyrektora Noskowskiego, a to ze względu, iż dochód z tego wieczoru ma zastąpić p. Noskowskiemu połowę pensji, której się zrzekł dla przyniesienia ulgi finansowej Towarzystwu.

* We Wrocławiu u Juljusza Hainauera wyszedł w bardzo ozdobnem wydaniu szereg siedmiu mazurków Zygmunta Noskowskiego, napisanych na chór mieszany i fortepian na cztery ręce, do wiersza Czesława Jankowskiego p. n. „Wędrowny grajek".

= Jubileusz cynkotypu.

Cynkotypy, tak rozpowszechnione dziś w naszych pismach ilustrowanych, a o których wartość artystyczną niedawno z niemiecką krytyką łamano kopje, nie są u nas bynajmniej nowością.

Upływa właśnie lat 25 od czasu jak *Tygodnik ilustrowany* rozpoczął zamieszczać obok drzeworytów i cynkotypy, wykonywane przez Jana Lewickiego, twórcę znakomitych ilustracyj do pamiętników Paska, a podówczas fotografa w Warszawie.

Próby te, rzeczywiście zadawalniające, rozpoczął rysunek, przedstawiający (w nrze 68 z dnia 12-go stycznia r. 1861-go) sceną z „Verbum nobile" Moniuszki.

Z powodu śmierci Lewickiego, cynkotypy poszły w zapomnienie i w ostatnich dopiero latach wznowione i udoskonalone zostały.

= Stacja bakterjologiczna.

W szpitalu starozakonnych w Warszawie urządzoną będzie stacja bakterjologiczna, do badania zarodków chorób zaraźliwych.

Stacja ta powstaje z inicjatywy prywatnej.

= Próby.

W tych dniach wyjechał z Warszawy rodak nasz inżenier górniczy, pan R., wezwany do zrobienia prób z nowym materjałem wybuchowym, który się nazywa „Hellhofit".

Próby odbyły się w kopalniach, należących do Rotszylda i braci Guttmanów, w Styrji.

Rotszyld ma zamiar kupić patenta od wynalazców pp. Hellhofa i Halbmayera i dlatego doświadczenia były wykonane przed specjalną komisją, delegowaną z ministerjum rolnictwa i przed ekspertami z ministerjum wojny.

Tenże sam inżenier otrzymał zaproszenie do kierowania próbami w kopalniach belgijskich w obecności króla, z powodu jednak zaszłych rozruchów w Belgji, cały projekt odłożono na później.

= Bazar na powiślu.

Właściciel posesji nr 2794 przy ulicy Browarnej, p. Zakrzewski, otrzymał zezwolenie władzy miejskiej na wybudowanie gmachu targowego oraz urządzenie rynku czyli bazaru.

Nowy ten bazar będzie posiadał wylane asfaltem hale rybne, jatki rzeźnicze oraz kilkadziesiąt sklepów i straganów z produktami spożywczemi.

W gmachu będzie urządzone oświetlenie gazowe oraz odpowiednia wentylacja.

Budowa bazaru została już rozpoczętą, wykończenie zaś i otwarcie nastąpi w lipcu r. b.

Dla okolicznych mieszkańców, zmuszonych dotąd zaopatrywać się w artykuły żywności w oddalonej dzielnicy, nowy bazar będzie nader pożądany.

= Nowa fabryka.

W krótkim czasie w mieście naszem ma być otwarta nowa fabryka wyrobów tkackich ze sztucznej wełny.

Fabrykę tę zakładają kapitaliści miejscowi w budynkach jednej z dawnych fabryk na Solcu, licząc wyłącznie na sprzedaż do dalekich prowincyj Cesarstwa.

= Wielkanocna przeprowadzka.

Tegoroczna pora wielkanocnej przeprowadzki jest niezwykle ożywioną.

Na mieście spotykamy mnóstwo wozów naładowanych ruchomościami.

Warszawscy furmani znaleźli konkurentów w wieśniakach, którzy w znacznej liczbie przybyli dla korzystania z okazji zarobku.

= Z żeglugi parowej.

Towarzystwo żeglugi parowej „Mazur" rozpoczęło sezon w dniu wczorajszym.

Ruch statków p. Fajansa rozpoczęty będzie z d. 8-ym b. m.

Obecny stan Wisły sprzyja żegludze najzupełniej.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Przeprowadzenie letniej przystani z brzegu praskiego na warszawski nastąpi w bieżącym tygodniu.

Uroczyste otwarcie sezonu letniego w Towarzystwie wioślarskiem odbędzie się w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

= Żelazne zegarki.

W tutejszych sklepach zegarmistrzowskich ukazały się zegarki kieszonkowe w kopertach żelaznych.

Jeżeli tylko będą dobre, to oddadzą te same usługi co złote i srebrne i nie będą tak ponętne dla złodziei.

= Robaki drzewne.

Pomimo iż ubiegła zima odznaczała się surowością, ogrodnicy narzekają na niezwykłą ilość zarodków robaków, jakie pokrywają drzewa owocowe. W szczególności zalążki zagnieździły się obficie na wiśniach i śliwkach.

= Róże.

Królowa kwiatów naszych, róża, pojawiła się w niektórych większych zakładach ogrodniczych.

Egzemplarze sprzedawane obecnie różnią się od późniejszych tylko ceną dziesięćkroć wyższą...

= Fałszywa baronowa.

Przed półrokiem mieliśmy w Warszawie fałszywego barona Romaszkana, a teraz zjawiła się fałszywa baronowa Ravitzky, tak bowiem brzmi jej nazwisko, drukowane na biletach ozdobionych koroną barcnowską.

Baronowa, wytworna i przystojna, lubo niepierwszej młodości dama, w kilku domach tutejszych złożyła wizyty, przedstawiając listy rekomendacyjne ze świata wiedeńskiego.

Celem jej bytności w Warszawie było nabycie dóbr ziemskich, ponieważ ktoś poradził, że w ten sposób może najlepiej umieścić swoje kapitały.

Pośrednicy, a nawet wprost chętni sprzedaży, ciągle odwiedzali baronową w hotelu.

Tymczasem „baronesse Ravitzky" pewnego dnia znikła z Warszawy, przewidując groźne niebezpieczeństwo.

Okazało się bowiem, że to jest zwykła awanturnica, która zaciągnęła sieci i w naszem mieście.

O ile nam jednak dotychczas wiadomo, niczyjej łatwowierności jeszcze nie zdążyła nadużyć.

= Pomyłka.

Nocy wczorajszej na Ciasnej pod nrem 1-ym Aleksander Duberok, czeladnik szewcki, przez pomyłkę, zamiast piwa napił się kwasu siarczanego.

Dzięki rychłej pomocy lekarskiej niebezpieczeństwo zostało odwrócone.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym na Nowomiejskiej pod nrem 4-ym Helena Dzieszyńska przez nieostrożność wylała naczynie z wrzącym olejem konopnym.

Biedne dziewczę poniosło tak ciężkie poparzenia, iż życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

= Z ulicy.

Na Królewskiej pod nrem 9-ym spadł kawał gzemsu i jeden z przechodniów został boleśnie zraniony w głowę.

Obejrzenie innych gzemsów zostało natychmiast zarządzone.

= Upadnięcie.

W dniu wczorajszym na Hożej pod nrem 40-ym Anna Jakubczakowa spadła ze schodów i zraniła się niebezpiecznie w głowę.

Poszwankowaną odwieziono do szpitala.

= Z dołu Wisły.

Pod Nieszawą, jak nam donosi miejscowy korespondent, Wisła doszła do wysokości takiej, jak w r. 1884 ym i poczyniła wielkie spustoszenia w ogrodzie komory celnej, miasto jednak, jako wyżej położone, szkód nie poniosło.

W Ciechocinku woda okrążyła wał i zalała wsie Siarżewo, Słońsk i Wołuszewo, przez doliny wioski Bruki, około plantu kolei żelaznej, wtargnęła do Ciechocinka, zalała łąki i kilka domów.

Niższa część parku po za kursalem także zalana.

= Wylew Bystrzycy.

Bystrzyca, rzeczka w czasie letnim najwyżej 20 kroków szeroka, wylała obecnie pod Lublinem tak że jest szerszą niż Wisła pod Warszawą.

Takiego wylewu nie wspominają najdawniejsze kroniki miasta.

Szczęściem z obu stron rzeki ciągną się błotniste łąki, wylew zatem nie spowodował nieszczęść żadnych i uszkodził tylko liczne groble i młyny, które na czas dłuższy zaprzestały dostarczać mąki.

= Kolej konna na prowincji.

Do Łodzi przybyło grono inżenierów, celem rozpoczęcia przedwstępnych robót niwelacyjnych pod budowę tramwajów.

Sprawa oddania przedsiębiorstwa kolei konnych w Łodzi została rozstrzygnięta przez ministerjum na rzecz pp. Rosenbluma i Wolffa.

= Przytułek dla ubogich.

W Łodzi otwarto w tych dniach przytułek dla ubogich starców obojga płci.

Schronienie mieści się tymczasem w wynajętym domu, zanim fundusze pozwolą wybudować umyślny na ten cel dom.

Na początek znalazło przytułek w nowym dobroczynnym zakładzie dziesięć starych kobiet i mężczyzn.

= Dla uczniów.

Proszeni jesteśmy o wzmiankę, że dochód z balu danego w dniu 8-ym lutego w Rydze, wyniósł 838 rs. 35 kop.

Dochód ten w trzech czwartych częściach przeznaczono dla kasy stypendjalnej studenckiej „Arkonja", zaś w jednej czwartej dla takiejże kasy przy politechnice ryskiej.

---

— Jeśli żyw jeszcze... to może będziemy mieć od niego wiadomość.

— Jeśli żyje, to być może—odpowie Borowski—ale jeśli go ścięli, to kto tam o tem się dowie. Trzeba się dowiadywać przez kancelarję królewską, a to droga daleka. Lepiejby było posłać pewnego człowieka do Nowych Zamków...

— Jużem ja tam posyłał—rzekł prędko Abraham, ale więcej nic nie powiedział, zostawiając Borowskiemu wolne pole domysłu.

Długo jeszcze rozmawiali ze sobą, aż i noc zaskoczyła i Borowski Abrahama już nie puścił od siebie. A potem go prosił, ażeby często przyjeżdżał do niego, bo jak powiadał:

— Jestem samotny, przyjaciół niemam, na zdanie kobiet niewiele ja daję, a tego zmówionego małżeństwa tak zostawić nie można.

— Juści zapewne—rzekł na to Abraham sztucznie—że byłoby to nieszczęściem dla panny Krzysi, gdyby tak między niebem a ziemią zawisła. Jeżeli Rafał, co nie daj Boże, został ścięty przez turków, to się te zrękowiny same z siebie rozwiążą. Ale jeżeliby został w niewoli, a panna miała czekać na niego...

Ale tu mu przerwał Borowski, mówiąc głosem stanowczym:

— Na to nigdy ja nie zezwolę. Zdałem ja na moją żonę te sprawy małżeńskie, bo jestem przekonany, że Pan Bóg tem rządzi a człowiek powinien się zdać na jego wolę; ale kiedyby chciano głupio sobie poczynać, to ja się w to wdam i tak się stanie, jak ja zadysponuję.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

= Spółka wieluńska.

Projekt spółki ziemian wieluńskich zaczyna się urzeczywistniać.

Wybrano formę spółki udziałowej, a dla ułatwienia sprzedaży rozdrobniono udziały.

Rada ziemiańska, złożona z 5 członków ziemian, obejmie zarząd spółki.

= Samouczek.

Dowiadujemy się, że w Ciechomicach, małej wiosce gubernji warszawskiej, mieszka syn chłopka, Janaszek, który sam sobie skrzypce z kory zbudował i gra na nich.

Blisko zamieszkały hr. D. zajął się przyszłością domorosłego artysty.

## ZE SWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 3-go b. m.: Zmowa robotników w fabryce braci Wczelaków wczoraj dopiero się zakończyła. Właściciele wyznaczyli jako najniższą płacę tygodniową 7 złr., wszyscy zaś robotnicy, z wyjątkiem dwóch, powrócili do roboty. Jak się z dochodzenia okazało, strejk wywołany został przez zagranicznych agitatorów, którym pomagali dwaj niemcy, robotnicy zatrudnieni w owej fabryce i zarabiający tygodniowo 16—18 złr. Uwięzionych wypuszczono na wolność.— Żandarm Michał Feśluk zastrzelił onegdaj koło Jarosławia złodzieja Jana Szula, który wespół ze swoim towarzyszem, dotychczas niewyśledzonym, obawiając się aresztowania, napadł go i silnie poturbował.—Nader ciekawa rozprawa sądowa odbyła się w zeszłym miesiącu w Złoczowie przed trybunałem sędziów przysięgłych. Prokuratorja państwa oskarżyła gospodarza wiejskiego, Matwieja Szewczuna, o zamordowanie w sposób zdradziecko podstępny swojego teścia, Mykity Czyża. Pomimo, że rozprawa nie wykazała żadnych dowodów, tylko same przypuszczenia, sędziowie przysięgli 11-tu głosami uznali oskarżonego winnym. Trybunał jednak, stosownie do odpowiedniego paragrafu procedury karnej, wstrzymał się z wydaniem wyroku i relegował rozprawę na przyszłą kadencję sądów przysięgłych, był bowiem tego przekonania, że przysięgli się pomylili.

× **W Liverpoolu** zmarł w 81-ym roku życia Alojzy Kozicki, oficer wojsk polskich, współpracownik *Pszczółki*, późniejszy korespondent pism galicyjskich. Ostatecznie pracował jako nauczyciel prywatny.

× **W Chili**, według *Lehrer Ztg*, sześciu polaków zajmuje posady nauczycieli rządowych. Płaca ich wynosi od 50—60 pesetów miesięcznie.

× **W New-Strelitz** w posiadaniu prywatnem wynaleziono zwój rękopisów polskich, obejmujących *silva rerum* do epoki XVII-go wieku. Jakim sposobem cenny ten materjał aż tam zawędrował, niewiadomo.

× **Dr. Brodowski z Mossulu** rozesłał cyrkularz w dwóch językach do główniejszych firm europejskich, donosząc o stosunkach handlowych w Mezopotamji. Celem okólnika jest wykazanie, że na wschodzie ogromne jest pole dla handlu europejskiego. Autor zachęca żydów, opuszczających swoje siedliska, aby szukali chleba w Palestynie.

× **W Detroicie** otrzymał patent na wyrób ulepszonych świec stearynowych Franciszek Abczyński. Wynalazek jego polega na tem, iż świece, o które chodzi, topią się normalnie.

× **Literata francuskiego**, Dubut de la Forest, skazały sądy paryskie na 1,000 fr. kary i 2 miesiące więzienia za napisanie skandalicznej powieści p. n. „Gaga".

× **Ofiarą pojedynku** padł młody, wiele na przyszłość zapowiadający autor francuski, Robert Caze. Dzieła jego: „*L'élève Gendrevin*", „*La semaine d'Ursule*" i „*La Grand' Mère*" zjednały mu już znaczne koło wielbicielów. Caze, liczący dopiero 33 lat, zginął w pojedynku z jednym z feljetonistów *Figara*, p. Vignier.

× **Słynny angielski malarz zwierząt**, Bouverie Goddard, umarł w 54-ym roku swojego życia w miejscowości Brook-Green.

× **Oskar, król szwedzki**, ogłosił premjum za napisanie najlepszej „Historji żydów". Rękopisy mogą być składane w języku niemieckim, francuskim lub łacińskim. Księgarz Brill z Lejdy zobowiązuje się egzemplarz nabyć, płacąc po 100 marek od arkusza druku.

× **Arystokratki angielskie** miewają czasami dziwne kaprysy. Dzienniki londyńskie donoszą, że siostrzenica lorda of Delamère, jedna z najbogatszych i najpiękniejszych dziedziczek, ośmnastoletnia panna, uciekła z 50-letnim stangretem swojego wuja.

× **Nowy środek** porozumiewania się za pomocą poczty wprowadza w użycie rząd włoski. Jest to rodzaj korespondentki, lecz większej niż dotychczasowe i złożonej w ten sposób, że można ją zamknąć tak samo jak list. Będzie to więc środek pośredni między kartką a listem, droższy od pierwszej, ale tańszy od marek listowych.

× **Trupa meiningeńska** z wiosną udaje się do Stanów Zjednoczonych. Amerykanie złożyli 400,000 marek kaucji, artyści dostaną potrójną gażę i lokale bezpłatne. Possart z Mnichowa otrzyma 60,000 marek.

× **W lecznicy Pasteura** znajduje się obecnie 580 pacjentów.

× **Pojedynek damski.** Panna Astie de Valsayre, znana emancypantka paryska, wyzwała amerykankę mis Shelby, z powodu kłótni naukowej, na rozprawę honorową. Pojedynek na szpady odbył się z zachowaniem wszystkich przepisanych form. Amerykanka odniosła w nim lekką ranę z rąk francuzki.

× **Grono pań paryskich** zastanawiało się w ostatnich czasach nad powodami upadku życia towarzyskiego. Po długich rozprawach przyszły wszystkie do tego przekonania, że zbyt wystawne przyjęcia podkopują pożycie towarzyskie, gdyż ludzie mniej zamożni, nie mogąc wyrównać bogatszym, wolą usunąć się zupełnie, anizeli narazić się na obmowę. Aby powód ten usunąć, postanowiono ograniczyć czas zabaw, znieść tualety wieczorowe i wystawne kolacje i zakazać służbie pod karą utraty miejsca przyjmowania „napiwnego".

× **Kto może, pisze dziś pamiętniki.** Napisała i wydała swoje „wspomnienia" i Cora Pearl, słynna za drugiego cesarstwa kurtyzanka paryska. Pamiętniki tej nowożytnej Aspazji byłyby świetnym przyczynkiem do historji obyczajów zepsutego, przegniłego nawskróś Paryża, gdyby wyszły z pod pióra utalentowanego autora, lecz Cora Pearl, czyli właściwie Emma Elżbieta Crouch, jak się kurtyzanka nazywa, opowiedziała pospolicie dzieje swoich płaconych miłostek i wyliczyła z wielkiem zadowoleniem miljony, które stopniały w jej rękach.

× **W Brukselli** ogłoszono bankructwo podstępne szumnej firmy: „Comptoir générale—finance universelle—Mines de pétrole de Gallicie". W kasie znaleziono 11 franków. Stowarzyszonych właścicieli aresztowano.

× **W Palermo** otwarto wystawę szkiców na pomnik dla Garibaldiego. Pomiędzy projektami są przeważnie pomniki konne. W gronie współzawodniczących projektów zwraca uwagę terakotta Mażyńskiego.

× **Wielkiego oszustwa** dopuściło się znów w Wenecji kilku finansistów. Prowadzili oni z Francją handel włoskiemi biletami loteryjnemi, lecz zamiast wydawać bilety, obracali nadsyłane pieniądze na cele osobiste, licząc na to, że poszkodowani nie zgłoszą się po swoją należność, gdyż francuzom nie wolno grać w loterje włoskie. Przemysł ten uprawiali głównie bracia Casaretto, bankierowie: Oliva, Guido i Burzio i mekler Horelaque. Wszystkich przestępców aresztowano.

× **Dyrektor teatru werońskiego** „Teatro Nuovo" wpadł na oryginalny sposób przyciągania publiczności. Ogłosił on, że ilekroć wystawi w teatrze sztukę moralną, wtedy będą afisze białe, czerwone zaś będą zapowiedzią utworów niemoralnych, pikantnych. Jak się należało spodziewać, zapełnia afisz czerwony teatr aż po brzegi.

× **Najstarszy z weteranów angielskich**, uczestnik bitwy pod Waterloo, Karol Rivers, dożywszy 117-tu lat, zmarł w Belfast.

× **Emancypantki angielskie** obradują obecnie nad zmianą ubiorów damskich, gdyż obecne tualety wydają im się niezdrowemi. Chodzi im głównie o zniesienie gorsetów, bucików z wysokiemi koreczkami, słowem o usunięcie wszystkich części ubrania, krępujących naturalne ruchy ciała. Założyły one w tym celu stowarzyszenie pod nazwą „Rational Dress Society", które ma propagować wprowadzenie lepszych tualet.

× **W Londynie** przygotowują wielbiciele Byrona wielką uroczystość narodową na styczeń roku 1888-go. W czasie tym przypada 100-na rocznica urodzin znakomitego poety.

× **Opera hr. Wittgenstejna**, od lat wielu zamieszkałego w Ameryce, ukaże się temi dniami na scenie w Nowym Jorku. Tytuł dzieła „Antoniusz i Kleopatra".

× **Lekarze amerykańscy**, na żądanie klubu szachistów, odbyli konferencję, celem orzeczenia jaki napój lub trunek najwłaściwszy jest dla uczestników partji, przeciągającej się zbyt długo. Wybór padł na wodę sodową. Operat obejmuje krytykę motywowaną wszelkich innych środków, gaszących pragnienie.

## WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

*Żółtko na piersi.*

Jedno z owych rzadkich lekarstw, do których nie potrzeba namawiać dziatwy obiecanką kupienia lalki lub konika. Niekiedy nawet trzeba mieć na oku zdrowych a dorosłych, żeby porcja w całości dostała się choremu. Działa bardzo dobrze na kaszel, zachrypnięcie, duszność i ciężar w piersiach. Przyrządza się w sposób następujący: wpuścić w szklankę dwa żółtka ze świeżych jajek, dosypać kilka łyżeczek miałkiego cukru i rozbijać łyżeczką, dopóki żółtko dobrze nie zbieleje i nie zgęstnieje. Wtenczas utoczyć z samowaru gorącej wody, napełnić szklankę do pełności, dolać stołową łyżkę araku, szybko zamieszać i wypić duszkiem. Bierze się zazwyczaj na noc do łóżka. Dobrze się przykrywszy, dostaje się trochę potów i wstaje się nazajutrz, czując wielką ulgę.

## NEKROLOGJA.

† Ś. p. Edward baron **Mohrenheim**, po długiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zgasł w Bogu dnia 5-go kwietnia 1886 r., przeżywszy lat 58. Pozostałe córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo i wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski dnia 8-go kwietnia, to jest we czwartek, o godzinie **11-ej** zrana. 3—420—

† Ś. p. Sabina ze Skarbków Rudzkich **Sztekert**, obywatelka ziemska, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 80, zasnęła w Bogu dnia 3-go kwietnia r. b. Pogrążone w żalu córki i wnuki zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele powązkowskim w dniu 6-ym kwietnia, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, po którem zwłoki złożone zostaną w grobie familijnym. —1337—

† Ś. p. Henryk **Hilke**, emeryt, b. komissarz ekonomiczny, radca dworu, b. major b. wojsk polskich, kawaler wielu odznak, oraz krzyża „Virtuti Militari", w wieku lat 84, zmarł dnia 4-go kwietnia 1886 r. Pozostała żona, córki, oraz wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej w dniu 7-ym b. m., to jest we środę, o godzinie **4-ej** po południu. —1330

— B. p. Stanisław **Benzef**, buchalter, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 4-go kwietnia 1886 roku, w wieku lat 68. Pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 6-ym kwietnia, to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu, z mieszkania w domu № 18 przy ulicy Karmelickiej, na cmentarz wyznania mojżeszowego odbyć się mające.—1334

† We środę, to jest dnia 7 kwietnia, jako w piątą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci ś. p. Pawła **Hoser**, odbędzie się w kościele św. Barbary na Koszykach, o godzinie **8-ej i pół** zrana, msza żałobna, na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i życzliwych. —1335

† We środę, t. j. dnia 7-go kwietnia, o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach za duszę ś. p. Jana **Łaźniewskiego**, na które siostrzeniec zmarłego zaprasza rodzinę, przyjaciół i znajomych. —1327—

## TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

***Wiedeń*** 5-go kwietnia. — *Pol. Corr.* w liście z Sofji broni księcia Aleksandra w obec rozsiewanych podejrzeń, iż działa on w interesie własnym, nie zaś w interesie ludności obu zjednoczonych Bułgaryj. Również niesłusznym jest zarzut, jakoby książę zmienił swoją politykę, gdyż zmiany w umowie turecko-bułgarskiej zaprowadzone zostały przez mocarstwa, bez zgody i wiedzy księcia.

***Wiedeń*** 5-go kwietnia. — W kołach dyplomatycznych zapewniają, że W. Porta z dwóch stron otrzymała poufną wskazówkę, żeby zawarła z księciem Aleksandrem stanowczą umowę i takową mocarstwom corychlej przedłożyła (może misja Gadbana baszy stoi z tem w związku; *przyp. red.*) Mocarstwa wobec faktu w ten sposób dokonanego niewątpliwie zatwierdziłyby ugodę (wątpić o tem można, bo przecież i ugoda z dnia 1-go lutego był „stanowczą; *przyp. red.*) albo przynajmniej przyjęty do wiadomości. W. Porta nie ma dotąd odwagi na ten krok, lecz ostatecznie będzie musiała się odważyć, aby mieć swobodną rękę wobec Grecji i wyjść z położenia, które ją finansowo do reszty rujnuje. Jeden dyplomata zagraniczny powiedział mi: „Jeżeli Turcja na samodzielność się nie zdobędzie i Bułgarji dla siebie nie pozyska, zaszkodzi chwilowo Bułgarji, ale sobie daleko więcej."

***Budapeszt*** 5-go kwietnia. — W Neutra wszyscy profesorowie gimnazjum urządzili zmowę z powodu niesnasek z dyrektorem.

***Bruksella*** 5-go kwietnia. — W Belgji panuje spokój. Jenerał Van der Smissen wydał odezwę do komendantów podległych mu wojsk, aby nie dopuszczali rozpowszechniania pism anarchicznych w armji.

***Konstantynopol*** 5-go kwietnia. — Ambasadorowie odbyli wczoraj poufną naradę, jako wstęp do konferencji.

***Konstantynopol*** 5-go kwietnia. — Półurzędowy *Tarik* pisze: „Rosja pragnie pokoju, dlatego odmawia żądaniom księcia Aleksandra. Oczekiwaną jest zmiana gabinetu tureckiego w duchu przyjaznym dla Rosji. Wielkim wezyrem zostałby w takim razie Serwer basza.

***Sofja*** 5-go kwietnia. — Twierdzą tutaj, że pogłoski o zamierzonem proklamowaniu królestwa bułgarskiego nie mają podstawy. Sobranje, którego zebrania się rychłego oczekują, wyrazi lojalnie swoje życzenia i sympatje.

***Ateny*** 6-go kwietnia.— Tureckie wojska zajęły pozycję na terytorjum greckiem, pomiędzy Tirnowo i Zarkos i sypią tam szańce. Jest obawa starcia się z wojskami greckiemi.

***Ateny*** 5-go kwietnia. — Sesja izby deputowanych będzie bardzo krótką. W razie upadku gabinetu Delyanisa, nastąpi rozwiązanie izby. Zaprzeczają wiadomości o zamiarze zaciągnięcia pożyczki przymusowej.

***Belgrad*** 5-go kwietnia.—Ristiez upadł, ponieważ zamierzał znieść prawie zupełnie budżet armji. Król Milan nie mógł dopuścić tego, gdyż w takim razie Serbia oddanąby została na łaskę i niełaskę niechętnych jej mocarstw.

(Ajencja północna.)

***Wiedeń*** 5-go kwietnia.—*Neue freie Presse* donosi, iż wojska tureckie zajęły pozycję na terytorjum greckiem i szukają zaczepki z nieprzyjacielem.

***Londyn*** 5-go kwietnia. — Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin, Ashmed Bartlet zapytał: czyli rząd grecki przyjął rady Europy i powstrzyma się od kroków zagrażających złamaniem pokoju europejskiego? Podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Bryce, odpowiedział, iż Grecja nie uczyniła żadnego kroku, który pozwalałby się domyślać, iż zamierza przyjąć rady, udzielone jej przez mocarstwa. Rząd nie otrzymał żadnej wiadomości, któraby umożliwiła mu danie stanowczej odpowiedzi na drugą część pytania.

***Konstantynopol*** 5-go kwietnia. — Wczoraj ambasadorowie zgromadzili się na naradę, która pozwoliła im stwierdzić zgodę zupełną sześciu mocarstw w przedmiocie zebrania się dzisiejszego konferencji. Liczyć można na pewno, że konferencja nie napotka na żadne trudności.

***Sofja*** 5-go kwietnia. — Gadban basza przybył tu wczoraj wieczorem i miał rozmowę z księciem. Rezultat jej niewiadomy.

***Belgrad*** 5 go kwietnia.—Powody niespodzianego odsunięcia Ristica od utworzenia nowego gabinetu, nie zostały dotychczas wyjaśnione. Mówią, iż nieporozumienie, które fakt ten wywołało, zasadza się na zamiarach Risticza co do zniesienia wojskowego zarządu. Garaszanin otrzymał ostatecznie misję złożenia nowego gabinetu. Utrzymują, iż w skład takowego wejdzie Horwatowicz.

***Belgrad*** 5-go kwietnia. — Król Milan podpisał wczoraj dekret, mianujący Garaszanina prezesem gabinetu. Tenże obejmuje prezydjum i sprawy wewnętrzne, Franassowicz zewnętrzne, Horwatowicz wojnę, Mijatowicz finanse, a prowizorycznie i gospodarstwo narodowe, Kujundzic oświatę, Topałowicz roboty publiczne. Dzisiaj nowi ministrowie przedstawili się królowi. Jenerał Horwatowicz zatrzymuje obok teki ministra wojny, naczelną komendę armji.

***Petersburg*** 5-go kwietnia. — Wczoraj ukończone tu zostały zajęcia zjazdu lekarzy i przedstawicieli dróg żelaznych. Towarzysz przewodniczącego, Dobrosławin, wyraził życzenie, aby zjazdy takie odbywały się corocznie, a przewodniczący komisji sanitarnej, Ketricz, wniósł, aby do nich dopuszczani byli lekarze dróg żelaznych.

## Telegramy handlowe.

***Berlin*** 5-go kwietnia (po południu).

Usposobienie nieco mocniejsze. Przy początku tygodnia trochę większe tranzakcje. Powodów poważniejszych zwyżki nie ma. Wartości spekulacyjne mocniej. Akcje kredytowe podniosły się o 2 marki. Wartości bankowe słabiej, w zniżce — kolejowe mocniej, a pomiędzy niemi i warszawsko-wiedeńskie. Na polu rent obcych, rosyjskie prawie bez zmiany. Ruble o drobnostkę wyżej. Żyto w towarze gotowym o pół marki, na dostawę o całą markę tańsze.

**Berlin** 5-go kwietnia *(notowanie urzędowe giełdy)*.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. ros. w tr. nat | 201.35 | Akcje kredytowe | 478.— |
| Weksle na Warszawę | 201.15 | Listy zast. ser. I-ej | 63.— |
| Wek. na Peters. krótk. | 200.95 | Weksle na Lon. krótk. | —.— |
| Wek. na Peters. dług. | 200.— | „ „ „ długot | —.— |
| Bil. ban. ros. na dost. | 201 75 | Żyto z dost. na jesień | 134.75 |
| Wschodnia poż. II em. | 62 50 | Żyto na wiosnę. | 139.— |

Zmiany kursowe co do rubli są bardzo nieznaczne, wynoszą 5 fenigów w tranzakcjach kasowych i 25 f. w końcomiesięcznych. Kursa rubli na Warszawę i Petersburg niżej nawet nieco. Inne wartości rosyjskie, renty, pożyczki, natomiast cokolwiek wyżej. Zauważyć należy, że dyskonto prywatne obniża się ciągle i doszło już do $1^3/_4$%. W tych warunkach giełda warszawska rozpocznie dziś czynności przy usposobieniu trochę słabszem — dalszy kierunek od szacowań zależeć będzie. Kursa sobotnie były: 201.30, 201.50, 476, 134.25, 140. *J. Wł.*

### CENY ZBOŻA

dnia 5-go kwietnia 1886 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

**Pszenica** wyborowa 112—117, średnia 100—110, ordynaryjna 85—95.

**Żyto**: wyborowe 80—81, średnie 76—78, ordynaryjne 72—75.

**Jęczmień**: wyborowy 89—94, średni 80—86, ordynaryjny ——.

**Owies**: wyborowy 108—110, średni 100—106, ordynaryjny 95—98.

**Gryka**: 95—100. — **Groch**: 83—138; — **Kasza** jaglana wyborowa 100— 140, średnia 100 — 140, ordynaryjna 100—140. *B. Werner et Comp.*

### Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 5-go kwietnia 1886 r.

Zwykle w poniedziałki bywają dowozy silne na nasz targ. Dziś wbrew zwyczajowi, dostawy były średnie, a gatunki nie lepsze. Wyborowego zboża w ogólności było mało.

Pszenicy 800 korcy po większej części z próbek, średniej i dobrej średniej. Nabywcy zaś poszukiwali wyborowej, wskutek tego objawił się brak chęci kupna i dążenie do pewnego stopnia zniżkowe.

Płacono wyborowe lub prawie wyborowe 6.90 do 7.20, za białą 6 rs., pstrą dobrą 5 85. Za ordynaryjną 5.17 i pół płacono.

Żyta 750 korcy ofiarowywano w gatunkach bardzo różnych i ceny też bardzo rozmaite były.

Wyborowe drogie, płacono bowiem 4.95, 5.00 i 5.10, z odstawą na wiatraki, średnie 4.50 do 4.85.

Partja jęczmienia przedstawiona do sprzedaży, długo nie miała amatora, w końcu sprzedaną została po cenie niewiadomej.

Owsa 150 korcy w gatunkach średnich i dobrych średnich.

Płacono za lepsze ziarno do 4 rs., gorsze 3.75, 3.60, 3.50

Siana i słomy wcale nie dostawiono—jak to zresztą zwykle bywa w poniedziałki. *J. Wł.*

### Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Piękna pogoda a w skutek tego ułatwiona komunikacja wszędzie wpłynęły na obniżkę cen zboża w ciągu tygodnia ostatniego.

W New-Yorku z początku usposobienie bardzo mocne, później osłabło nieco, choć różnica dla towaru gotowego nie znaczna, na dostawę zaś ceny obniżyły się więcej.

Ostatnie notowania pszenicy $0.92^1/_2$ c. Wywóz nieco znaczniejszy, wynosił z portów atlantyckich 83000, z Kalifornji 84000 kwarterów. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się o 750000 buszli i wynoszą 49774000 buszli. Są to więc ilości olbrzymie, jak na tak późną porę nie bywałe.

W Anglji dążności słabsze w stosunku do tygodnia poprzedniego. Obroty znaczniejsze, szczególniej przeprowadzono pewne tranzakcje z Indjami, które obecnie najważniejszą odgrywają rolę. Dowóz na rynki angielskie znaczny—zapasy duże. Do Londynu dowóz zagranicznej pszenicy wynosił 46492 kw., z których z Gdańska 5807. Ceny ostatecznie nieco niższe.

We Francji notowania mało zmienione.

W Belgji popyt bardzo mały. W Holandji usposobienie niezmienione.

Do prowincji nadreńskich zakup pszenicy amerykańskiej znaczny. W Niemczech a głównie w Berlinie, w końcu tygodnia również usposobienie osłabło.

Rynki węgierskie słabo z powodu znacznego dowozu.

Z Gdańska p. R. Damme donosi, iż w ciągu całego tygodnia dowóz był bardzo mały i tranzakcje nieznaczne, wyjąwszy tylko konsumcji miejscowej i zakupu na pokrycie dawnych kontraktów.

Ostatnio notowano pszenicę polską pstrą gatunków średnich 121, 122 do 127 i 128 funt. 128 do 128 m.—lepszą do 140 m., wysoko-pstrą 125, 126 i 127 funt. 140 do 146, wyborową bardzo piękną 132 f. 152 m. za tonnę, czyli 1000 kilo. W sobotę notowania niezmienione — zaznaczyć można czerwono-pstrą 128 i 129 f. sprzedaną po 139 m.

Żyto obniżyło się w cenie o 1 do 2 m. — w ciągu tygodnia—w sobotę bez zmiany. Notowano je $95^1/_2$ do 101 m. za tonnę.

Inne ziarno tylko z dowozu krajowego. *J. Wł.*

### SPRAWOZDANIE Z HANDLU WEŁNĄ.

Od czasu ostatniego naszego sprawozdania ważniejsze zmiany w ustroju rynku wełnianego nie zaszły.

Wobec zbliżającego się jarmarku, posiadacze niesprzedanej wełny, coraz bardziej do ustępstw skłonnymi się okazują. Fabrykanci też ze swej strony nie kwapią się z zakupem, gdyż tą ilością, jaką nabyli, wystarczą do jarmarku, a w owym czasie mają nadzieję kupić jeszcze taniej, niżby to obecnie uczynić mogli.

Poziom cen jest zresztą tak niski, jak tego dawno już nie pamiętają na rynku wełnianym.

Przyczyny tej zniżki są dosyć wyraźne. Pewnem jest, że fabryki krajowe nie są w stanie spotrzebować całej produkcji wełny u nas i że nadmiar jest każdorocznie do sprzedania na wywóz za granicę.

Od lat dziesięciu też nie zawiedli się producenci nasi. Corocznie 10 do 12 tysięcy centnarów wywożono przeważnie do Niemiec. Z produkcji 1885 r. do chwili obecnej wywieziono za granicę zaledwie 1800 centnarów.

Dosyć porównać te cyfry, aby się przekonać jak wiele towaru nie odpłynęło ku zwykłym swym ujściom. Nic więc dziwnego, że nadmiar ten uciska rynek i zmusza do zniżki cen.

Wiadomości z większych okręgów fabrycznych niemieckich w obecnej chwili, są również niekorzystne. Stan fabryk jest smutny i trudno łudzić się nadzieją, żeby rok 1886 powetował poniesione straty, nawet przy wzroście fabryk wełnę zużywających w kraju naszym.

W ostatnich czasach sprzedano do Tomaszowa około 100 centnarów wełny polskiej średniej, do Białegostoku zaś około 150 centnarów tychże gatunków, na rachunek tamtejszego spekulanta.

Tak zwany interes kontraktowy, czyli kontraktowanie wełny z przyszłej strzyży, jest w zupełnym zastoju. Nie robi się nic prawie i w ogóle widoki są mało obiecujące.

*J. Wł.*

— **Magistrat miasta Warszawy**.—Z decyzji jw. warszawskiego jenerał-gubernatora, zabawy ludowe w czasie świąt wielkanocnych w r. b. 1866 urządzone zostaną podobnie jak w latach poprzednich na części placu Ujazdowskiego. Za miejsca na tymże placu wynajęte, pobierane będą na dochód kasy miejskiej opłaty postanowieniem b. rady administracyjnej Królestwa z dnia 7 (19) marca 1867 za nrem 1935 ustanowione a mianowicie:

1) od młyna djabelskiego po rs. 5.
2) od karuzeli po rs. 5.
3) od huśstawki po rs. 3.
4) od baraków i namiotów za miejsce obejmujące 15 sążni kwadr. przestrzeni po 10 rs.
5) od straganów za miejsce obejmujące 4 sąż. kwadr. powierzchni po 3 rs.
6) od sprzedaży artykułów żywności na przenośnych stolikach lub w koszykach, za bilet jednodniowy po 15 kop., zaś za bilet na cały czas trwania świąt po 1 rs.
7) od teatrów z marjonetkami, cyrków, panoram, figur woskowych itp. widowisk, stosownie do postanowienia b. rady administracyjnej Królestwa z r. 1836, 3% od dochodu brutto.

Opłaty wyżej pod poz. 1, 2, 3, 4 i 5 wymienione mogą być wnoszone do kasy m. Warszawy każdodziennie, wyjąwszy świąt, od godziny 9-ej zrana do 1-ej po południu, inne zaś pobierane będą na placu, przez upoważnioną do tego służbę miejską.

Dla wyznaczenia miejsca na placu Ujazdowskim interesanci, po wniesieniu opłaty do kasy miejskiej, udawać się winni do budowniczego miasta p. Pronaszko, mieszkającego przy ulicy Marszałkowskiej pod nrem 115.

Na sprzedaż artykułów żywności na przenośnych stolikach i w koszykach, wydawane będą na placu przez służbę miejską bilety dwojakiego gatunku:

a) dzienne na białym papierze z adnotacją na odwrotnej stronie biletu, na który dzień wydany został, i
b) na cały czas trwania zabawy ludowej, na papierze różowym. 419


**MEBLE** skromne i ozdobne, tanio nabywać można w Magazynie Ciechowskiego i S-ki, **PRZENIESIONYM** na Marszałkowską Nr 114 róg Złotej, w podwórzu. (6

— Pani ***Aniela Ciechanowska***, właścicielka magazynu mód (Nowy-Świat nr 49), wyjechała za granicę. (1326)

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

| POCIĄGI: | Odchodzą godziny | Odchodzą minuty | Przychodzą godziny | Przychodzą minuty |
|---|---|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | | | |
| Pośpieszny 3 klasy | 6 | — rano | 9 | 35 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 | 10 rano | 5 | 40 po poł. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 6 | 45 wiecz. | 9 | 20 rano |
| Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką. | | | | |
| Kurjerski 2 klasy | 9 | 25 wiecz. | 6 | 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 | 15 po poł. | 2 | 35 po poł. |
| Osobowy 3 klasy | 7 | — rano | 10 | 30 wiecz. |
| Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna | 5 | — po poł. | 8 | 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | | | |
| Pocztowy 3 klasy | 3 | 50 po poł. | 1 | 49 po poł. |
| Osobowo-miejscowy 3 klasy | 10 | 30 rano | 8 | 18 wiecz. |
| Osobowo-towarowy 3 klasy | 10 | — wiecz. | 8 | 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | | | |
| Kurjerski 3 klasy | 10 | 13 rano | 7 | 43 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 11 | 38 wiecz. | 4 | 53 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | | | |
| Osobowy | 7 | 50 wiecz. | 8 | 30 rano |
| Osobowy do Lublina | 7 | 15 rano | 10 | 10 wiecz. |
| Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską. | | | | |
| Pocztowy | 3 | 30 po poł. | 1 | 55 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | | | |
| Pocztowy | 5 | 50 po poł. | 11 | 50 rano |
| Osobowy | 9 | 30 rano | 8 | 21 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | | | |
| Osobowy | 2 | 50 po poł. | 2 | 59 po poł. |
| **Obwodowa z kolei Terespols.** | | | | |
| Osobowy | 2 | 10 po poł. | 3 | 34 po poł. |

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава (25 Марта) 6 Апрѣля 1886 г.
**Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.**